

Kronika i Ekologia



Fundusz daje 15 milionów

Wielka wymiana ciepłociągów

Bielska Therma przygotowuje się do wielkiej wymiany ciepłociągów. Oszacowane na 41 milionów złotych przedsięwzięcie zostanie wsparte 15-milionowym dofinansowaniem z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach.

Jeszcze w tym roku miejska spółka Therma z Bielska-Białej rozpocznie realizację projektu pod nazwą „Przebudowa systemu ciepłowniczego miasta Bielsko-Biala” w ramach „Kompleksowej likwidacji niskiej emisji na terenie województwa śląskiego”. Przedsięwzięcie składa się z osiemnastu zadań, a będzie realizowane do 2023 roku.

NAJWYŻSZY CZAS

Projekt polega na wymianie sieci ciepłych wodnych w technologii tradycyjnej na nowe sieci wykonane w technologii rur preizolowanych (12 zadań) oraz na wymianie starej, zdegradowanej izolacji ciepłej rurociągów napowietrznych na nową wykonaną w nowoczesnej technologii pianki poliuretanowej (6 zadań) - opisuje Paweł Bryndza z działu controllingu i funduszy europejskich w bielskiej Thermie. Na wymianę sieci był już najwyższy czas. - Zarówno modernizowana sieć jak i izolacja ciepła rurociągów napowietrznych jest stara i mocno wyeksploatowana, co powoduje, że dystry-

bucja ciepła jest mniej efektywna i powoduje straty energii na przesyśle. Celem projektu jest poprawa jakości powietrza na terenie Bielska-Białej poprzez ograniczenie strat ciepła powstających na drodze jego dystrybucji, co przełoży się na spadek emisji pyłów i gazów cieplarnianych do atmosfery - objaśnia Paweł Bryndza.

Koszt zadania szacowany jest na 41 milionów złotych. Jednak nie poniesie go wyłącznie bielska spółka. Z sukcesem sięgnęła bowiem po dofinansowanie z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach. Wyniesie ono aż 15 milionów złotych, czyli 45 procent tzw. kosztów kwalifikowanych (33 mln zł). W połowie stycznia z Funduszem została już podpisana stosowana umowa na dofinansowanie.

UMOWA NA 42 STRONY

Warto dodać, że WFOŚiGW w tym samym czasie zawarł aż 29 umów z różnymi podmiotami z całego województwa dotyczących programów likwidują-

cych niską emisję. - Taka umowa jest skomplikowana i szczegółowa, bo liczy aż 42 strony. Jednak możemy liczyć na cierpliwość i kompetencję doświadczonych pracowników Funduszu. Zawsze mamy do czynienia z przyjemną współpracą z ludźmi, którzy znają się na tej robocie. Możliwość dotacji z WFOŚiGW cenimy sobie tym bardziej, że dzisiaj nie ma już tylu źródeł finansowania podobnych projektów - komentuje Józef Niedokos, prezes Thermi.

BĘDĄ CHĘTNI?

Prezes spółki obawia się tylko jednego. Rynek, o czym „Kronika” już informowała, w ostatnim czasie bardzo się zmienił i nawet samorządy mają ogromne kłopoty z wyłanianiem wykonawców swoich inwestycji. Zdarza się, że żądają oni dwa razy więcej niż wynika to z kosztorysów, a bywa, że w ogóle brakuje chętnych do startowania w przetargach. Obawy są tym większe, że dobrych wykonawców z tej branży - jak tłumaczy szef Thermi - na południu województwa można policzyć na palcach. (mk)

W trosce o zdrowie maluchów

OCZYSZCZACZE DLA PRZEDSZKOLI?

Czy władze Bielska-Białej wyposażą wszystkie prowadzone przez gminę przedszkola i żłobki w oczyszczacze powietrza? O to, aby tak się stało zaapelowała do władz miasta radna Małgorzata Zarębska. Choć trzeba przyznać, że pomysł nie jest nowy.

Zakup takich urządzeń dla bielskich przedszkoli był jedną z propozycji, jakie znalazły się w gronie projektów zgłoszonych do realizacji w ramach tegorocznego budżetu obywatelskiego. Pomysł nie uzyskał jednak wystarczającego poparcia wśród bielszczan. Przepadł w głosowaniu (odbyło się w zeszłym roku) i zrealizowany z budżetu obywatelskiego nie będzie. Radna chce jednak, aby teraz miasto podchwyciło tę propozycję i zainwestowało w oczyszczacze w ramach własnych zadań inwestycyjnych, w ramach szeroko pojętej walki ze smogiem oraz w trosce o zdrowie najmłodszych obywateli miasta.

FILTR WODNY NAJLEPSZY

Choć gra wydaje się warta świeczki, to jednak trudno zakładać, że dzięki tym urządzeniom maluchy oddychać będą w przedszkolnych murach krystalicznie czystym powietrzem...

Oczyszczacze to w gruncie rzeczy swego rodzaju „odkurzacze”, które z jednej strony zasysają powietrze z pomieszczenia, aby wypuścić je z drugiej, po odfiltrowaniu wewnątrz urządzenia. Aby osiągnąć zakładany efekt oczyszczacz musiałby być umieszczony w każdym pomieszczeniu, w którym będą przebywać ludzie, w tym przypadku przedszkolaki. Poza tym wielkość i wydajność sprzętu musi być dobrana odpowiednio do kubatury danego pomieszczenia. O skuteczności oczyszczacza decyduje sposób w jaki filtruje on zasysane powietrze. Gdy w ratuszu analizowano założenia projektu obywatelskiego, uznano - i taka była rekomendacja urzędników - że najbardziej optymalnym rodzajem oczyszczaczy dla bielskich placówek byłyby te z filtrem wodnym (powietrze przechodzi w nich przez zbiornik z wodą, która wychwytuje zanieczyszczenia). Przemawiały za tym zarówno względy ekonomiczne, jak i praktyczne. W przeciwieństwie do modeli zaopatrzonych w filtry stałe są to bowiem urządzenia bardzo skuteczne i - co ważne - tanie w eksploatacji. Nie trzeba bowiem systematycznie wymieniać znajdujących się wewnątrz drogich filtrów. Wystarczy raz za czas wyłać brudną wodę i wlać czystą do specjalnej „szuflady”. I tyle. Nie licząc energii elektrycznej, jaką po-

biera pracujący wodny oczyszczacz (zużywa jej niewiele, bo są to urządzenia niskiego poboru mocy), jedynie w co trzeba zainwestować, to w zakup środka dezynfekującego dodawanego do wody. Dzięki niemu oczyszczacz unicestwia zarodki grzybów czy bakterie znajdujące się w powietrzu. Poza tym oczyszczacze tego typu pracują bardzo cicho, co w przypadku przedszkoli jest istotną cechą. Niestety nie dają one - podobnie jak i te z filtrami stałymi - stuprocentowej gwarancji redukcji pyłów zawieszonych PM10 i PM2,5, choć na pewno poprawiają parametry powietrza, w tym ograniczają rozwój w wspomnianych już zarodników grzybów i bakterii, a także zapewniają optymalną wilgotność w pomieszczeniu. Mogą więc przyczynić się do poprawy jakości powietrza, jakim oddychają dzieci i tym samym ograniczyć na przykład ilość zachorowań na infekcje górnych dróg oddechowych na jakie przedszkolaki dość często zapadają.

Nie są to jednak urządzenia antysmogowe w ścisłym tego słowa znaczeniu. Takich bowiem na rynku jeszcze w praktyce nie ma. Prace nad oczyszczaczami wyposażonymi w specjalnymi filtry membranowe - mogące wychwycić nawet najdrobniejsze drobinki pyłu - dopiero są prowadzone przez wiodących producentów tego typu urządzeń.

POTRZEBA PÓŁ MILIONA

Ile miasto musiałoby wyłożyć na oczyszczacze? Na razie dokładnych danych na ten temat nie ma. Wiadomo tylko, że w mieście są obecnie 43 gminne przedszkola i dwa żłobki. Każdą z tych placówek trzeba by wyposażać - w zależności od ilości sal - w kilka takich maszyn. Każda to wydatek rzędu kilku tysięcy złotych. Z analiz ratusza - prowadzonych na etapie weryfikacji wniosków obywatelskich - wynika jednak, że zaproponowana przez pomysłodawcę kwota pół miliona złotych jest realna, aby kupić wystarczającą ilość urządzeń oraz zapas środka dezynfekcyjnego na kolejne pięć lat eksploatacji. Czy ratusz wysuła taką kwotę w tegorocznym budżecie? - Sprawa możliwości finansowania zakupu takich urządzeń będzie poddana analizie przez Miejski Zarząd Oświaty - brzmi oficjalna odpowiedź ratusza na propozycję radnej. (map)

W pięciu gminach dla młodzieży

SERIA PIKNIKÓW

Młodzież z pięciu gmin powiatu bielskiego wzięła udział w programie edukacji ekologicznej. Teraz może z powodzeniem edukować swoich rodziców i dziadków.

Wilkowicka Fundacja Eko postawiła na atrakcyjne spotkania z uczniami - mimo jesieni na świeżym powietrzu. - W Bystrej edukowaliśmy 174 uczniów, w Jaworzcu spotkaliśmy się z 285 uczniami i przedszkolakami, w Kozach pracowaliśmy z 331 uczniami, a w Czechowicach-Dziedzicach z 269 osobami. Warsztaty zakończyliśmy w Czańcu, pracując z 390 młodymi ludźmi. Bo czyste powietrze to nasza wspólna sprawa - wylicza Anna Sobańska z fundacji.

Po zakończeniu serii ekologicznych pikników w podróż po gminach ruszyła wystawa zatytułowana „Czyste powietrze - zdrowy człowiek”, której celem jest informowanie zwiedzających o proble-



FOTO: FUNDACJA EKO

mach ekologicznych i zdrowotnych związanych z niską emisją. - Na konkretnych przykładach przedstawiamy, jakie problemy są związane ze spalaniem w domowych piecach

najgorszych gatunków węgla, mułu, a przede wszystkim śmieci. Pokazujemy, jak istotne dla naszego zdrowia jest czyste powietrze - tłumaczy Anna Sobańska. (mk)



Dofinansowano ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach